

Łódź

CENA NUMERU

20 gr.

Cena prenumeraty
w Łodzi

Mies. z dod. ilustr. 4 zł
Dla robotników 4 zł
Odnosz. do domu 30 gr.
Z dostawą poczt. 6 zł
Poza Łodzią egz. 27 gr

Należność pocztowa
opłacona ryczałtem.

Redakcja i Administracja

w ŁODZI.

Al. Kościuszki 41

TELEFON 100-28

Konto P.K.O. 60594

Red. przyjmuje od 5—

Art. listów anonimowych
nie umieszcza się.

1932 r.

PRAD

Sobota 18-go czerwca

№ 166

Konferencja w Lozannie.

Nadzieje na porozumienie. Pojednawcza formuła.

Lozanna, 17. 6.

Godz. 9 rano, Dzisiejsze obrady konferencji będą miały charakter poufny. Jednakże pewne szczegóły przedostaną się niewątpliwie do kularów. Von Papen zabiera głos o godzinie 10.

W tej chwili na tarasie hotelu Beau Rivage gromadzą się delegaci różnych krajów, przyczem powszechna uwaga jest zwrócona na von Papena, Zaleskiego, Grandiego i pręgiel stawiciela Belgji, którzy otrzymali oryginalne teksty pojednawcze formuły angielsko francuskiej, podczas gdy przedstawicielom innych mocarstw zakomunikowano treść ustnie.

Formuła składa się z siedmiu paragrafów i dotyczy przedłużenia moratorium dla Niemiec i państw płatniczych na czas nieograniczony. Jednakże odsetki od pożyczek mają być nadal płacone.

Według obiegających w Lozannie pogłosek, autorem formuły pojednawczej nie jest Herriot, lecz angielski minister spraw zagranicznych, Simon.

Ogólnie przypuszczają, że formuła ta stanie się wstępem do dalszych pomysłowych obrad, gdyż zdążyła już stworzyć spokojną atmosferę wzajemnego zaufania.

Delegaci są przeświadczeni, że konferencja lożańska nie skończy się fiaskiem, jak to początkowo przypuszczano, lecz przeistoczy się w ogólnoeuropejską konferencję finansowo-gospodarczą, która może potrwać bardzo długo, aż do chwili ostatecznego rozwiązania dręczących zagadnień.

Zaleski i Grandi podpisali się już pod formułą pojednawczą, podczas gdy von Papen zajął godzinę czasu do namysłu.

Wszyscy zastanawiają się nad stanowiskiem, jakie zajmą wobec konferencji lożańskiej Stany Zjednoczone, które nie przysłały swych delegatów.

Prawdopodobnie Waszyngton będzie musiał pogodzić się z faktem dokonanym.

Londyn, 17. 6.

"Financial Times" pisze, iż wczorajsze oświadczenie Mac Donalda o katastrofalnym położeniu większości mocarstw nie było bynajmniej przesadą.

Pismo to radzi, aby państwa europejskie nie oglądając się na Stany Zjednoczone, po prostu skreśliły wszystkie długi wojenne i raty reparacyjne.

"Musimy postąpić — pisze "Financial Times" — jak dobrzy Europejczycy, którzy dbają o Europę".

PARYŻ, 17.6.

Umiarkowane dzienniki paryskie zajęły wobec Herriota stanowisko dość nieżyczliwe.

Dzisiejsze "Echo de Paris" wyraża się w te słowa:

"Jest to szczęście dla Mac Donalda i dla von Papena, że w imieniu Francji nie występuje w Lozannie tak potężna osobistość jak Poincare. Podczas, gdy Herriot idzie na wszystkie kompromisy, Poincare nie zawahałby się uznać za punkt wyjścia do rokowań — planu Younga oraz sprawozdania komitetu bażylijskiego o zdolności płatniczej Rzeszy Niemieckiej".

W niemniej agresywnym tonie przemawia dzisiejszy "Petit Parisien", krytykując ostro Herriota za jego ustępliwość wobec żądań Niemców.

MOSKWA, 17. 6.

Wobec otwartej w dniu wczorajszym konferencji lożańskiej "Izwiestja" i "Prawda" zajęły stanowisko nieżyczliwej ironji. Jest to zgodne z tutejszymi teorjami, że kryzys musi pogłębić międzynarodowe sprzeczności, aby doprowadzić do wojny i w konsekwencji do rewolucji w szeregu krajów. To też wszelkie próby międzynarodowych porozumień, mających m. in. na celu poprawę światowej sytuacji gospodarczej, spotykają się w Moskwie z wybitnie negatywnym stosunkiem.

Korespondent "Izwiestji" twierdzi, że w Lozannie nie będzie plenarnych posiedzeń, lecz będą jedynie zakulisowe narady przedstawicieli mocarstw. Komisje konferencji z powodu nieobecności delegatów Stanów Zjednoczonych będą układały rachunek bez gospodarza. "Izwiestja" uważa, że sytuacja Francji wzmocniła się kosztem Anglii. Francja będzie manewrowała pomiędzy rozbrojeniem, odszkodowaniami a projektami naddujaskiem.

Anglja waha się pomiędzy Francją a Ameryką. Niemcy wzamian za zgodę na zwykłe przedłużenie moratorium wysunęli żądanie równości zbrojeń. Główną rolę w Lozannie "Izwiestja" przypisują nieobecnej Ameryce, do której mocarstwa europejskie będą musiały się zwrócić po ostateczne decyzje.

Korespondent "Prawdy" donosi o chęci von Papena pójścia pójścia z Francją na pewne kompromisy. Jednak do realizacji tych widoków "Prawda" odnosi się zarówno negatywnie, jak i sceptycznie.

LOZANNA, 17. 6.

O godzinie 11 wszedł na trybunę von Papen i zaczął wygłaszać wielką mowę programową w imieniu Rzeszy Niemieckiej.

Von Papen scharakteryzował przede wszystkim katastrofalne położenie Niemiec:

— Nie zamierzamy zastanawiać się bynajmniej — oświadczył — czy odłożenie s. lat reparacji z prawnego punktu widzenia jest słuszne, czy też nie. Chodzi nam tylko o to, by mocarstwa zrozumiały, iż Rzesza Niemiecka nie może dłużej płacić. W roku 1929, podczas podpisywania planu Younga, panował w Niemczech optymizm, byliśmy szczerze gotowi do wykonania nałożonych na nas ciężarów. Obecnie panuje nie pesymizm, ale rozpacz, i sytuacja jest zupełnie zmieniona.

Mówca rozwodzi się dość szeroko o panicznym wycofaniu kapitałów z przedsiębiorstw niemieckich i twierdzi, że kryzys obecny jest właściwie kryzysem kredytu oraz wymiany towarów. Państwa zwycięskie, a zwłaszcza Francja, skupiły w swych skarbcach całe złoto, które z innych krajów pociękało. Ma to ten skutek, że państwa słabsze finansowo są całkowicie uzależnione od Francji.

Według von Papena międzynarodowe zadłużenie stwarza w wielu krajach politykę antygospodarczą, co zwłaszcza daje odczuwać się w Niemczech.



Nie wydawać walut zagranicznych!

W przededniu prowokacji niemieckiej.

Przygotowania do nieobliczalnych wypadków nad granicą Polska.

Wczorajszy „IKC.” podaje sensacyjną wiadomość o zbrodniczych knowaniach bojówek hitlerowskich, które zamierzają niewątpliwie za wiedzą rządu Rzeszy dokonać olbrzymiej prowokacji, skierowanej przeciwko Polsce, prowokacji, która mogła wywołać daleko idące następstwa na terenie międzynarodowym.

Oto w związku z conięciem przez nowy rząd von Papena zakazu mundurowania się i zbrojenia bojówek hitlerowskich. Bojówki te na gwałt na terenie całej Rzeszy zbroją się i mundurują. „IKC.” otrzymał wiadomość ze stolicy Prus Wschodnich, Królewca, iż bojówki hitlerowskie zamówiły w Królewieckich fabrykach ubran mundurowych według wzorów mundurów polskiej straży granicznej KOP-u, piechoty i kawalerji polskiej. Cel tych zamówień jest jasny. Chodzi o wielką prowokację. Kilkunastu hitlerowców przebranych za żołnierzy polskich, mają urządzić gdzieś nad granicę Prus Wschodnich awanturę, ażeby potem Niemcy mogły obwieścić światu o napadzie polskich band, czy też polskich żołnierzy.

Przypomnieć tutaj należy słynną depeszę „Daily Telegraphu” z przed dwóch tygodni zredagowaną naturalnie w Berlinie, jakoby wojska polskie przygotowywały się do zajęcia Gdańska. Fałsz ten zdemaskowany został w zarodku i międzynarodowa intryga nie udała się, ale nie dowodzi to, by wojujący socjaliści niemieccy nie planowali innej, również niebezpiecznej intrygi.

Zamówienie mundurów polskich dla bojówek hitlerowskich jest dowodem, że Niemcy szykują nową prowokację.

O fakcie tym powinny być zawiadomione natychmiast wszystkie rządy sojusznicze oraz Liga Narodów, ażeby i ten nikczemny zamiar niemiecki został w zarodku zdemaskowany. Również i opinia polska powinna być jak najdokładniej poinformowana o manewrach i intrygach, przygotowanych nad naszą granicą, ażeby wzmacniać czujność wobec najgroźniejszego naszego wroga od Zachodu i Północy.

Toruń, 17, 6.

Ze wszystkich stron Pomorza nadeszły wiadomości, iż Niemcy pomorscy w sposób

prowokacyjny, ku oburzeniu ludności polskiej w otwartych oknach stawiają gramofony i w grywają z płyt monarchistyczne pieśni niemieckie. Bardzo często się również zdarza, że Niemcy pomorscy ustawiają na balkonach

głośniki, przez które po nastawieniu radja na stacje niemieckie, rozlegają się odczyty i muzyki wrogości. Jest to metodyczna robota, ponieważ podobne wypadki zauważono we wszystkich niemal miastach pomorskich

Krwawe walki w Chile.

Stolica poddała się — rewolucjoniści skapitulowali.

NOWY JORK, 17,6

W Chile wybuchła kontrrewolucja. Jak się zdaje, losy rządu rewolucyjnego są już przesądzone.

Powstanie zaczęło się w chwili, gdy do gmachu prezydium ministrów, gdzie urzędował premier Grove, zjawiała się delegacja oficerów. Nie wpuszczono ich jednak. Okazało się, że gmach jest obsadzony przez wojsko. Wewnątrz stała piechota, na dziedzińcu były przygotowane oddziały kawalerji, a wyższe piętra zajmowały kompanje z karabinami maszynowymi.

Wobec tego oficerowie zawrócili i dali hasło powstania.

Pierwszy ruszył do szturm na gmach prezydium rady ministrów pułk San Bernardo który okopał się na placu u wylotów ulic po ustawieniu karabinów maszynowych. Jednocześnie z kilku punktów poza miastem wyruszyły ku rogatom oddziały wojsk, przybyłe z prowincji.

Gwałtowna walka rozgorzała o g. 11 wieczór. Przy bezustannym terkanie karabinów maszynowych i huku armatnim, niebo rozświetlały rakiety. Wkrótce też nastąpiły ataki samolotowe. Mnóstwo bomb eksplodowało w śródmieściu. Ludność ogarnięta paniką tułała się tłumami po mieście, bądź też szukała schronienia w piwnicach.

O godz. 1 ej w nocy niektóre przedmieścia zaczęły płonąć. Sytuacja okazała się o tyle zagmatwana, że na ulicach pojawiły się uzbrojone oddziały komunistów z czerwonymi opaskami na rękawach.

Nikt nie wiedział czyją stronę komuniści trzymają, czy starego rządu czy też nowego.

O godzinie 2 nad ranem wojska wierne rządowi przeszły na stronę kontrrewolucjonistów. Pułk San Bernardo atakiem na bagnety zdobył gmach prezydium rady ministrów. Premiera Grove wraz z całym rządem wzięto do niewoli. Dalszych szczegółów brak, gdyż połączenia telegraficzne są przerwane. Wiadomości do Nowego Jorku napływają przez Buenos Aires.

NOWY JORK, 17,6.

Dwa krążowniki amerykańskie odpłynęły z Panamy ku brzegom chilijskim. Według ostatnich wiadomości w Valparaiso objęły władze formacje wojskowe.

Nowy dyrektorjat.

LONDYN, 17,6.

Według doniesień z Nowego Jorku w republice Chile zwyciężyła kontrrewolucja. Utworzony został nowy rząd, do którego należą dr Davilla, b. członek dyrektorjatu rewolucyjnego, który usunięty został przez radykał na grupę za tolerancyjną politykę wobec kapitalistów angielskich i amerykańskich, major Benites b. szef lotnictwa, A'essandri syn dawnego prezydenta republiki Chile oraz admirał Juanne.

Dyrektorjat rewolucyjny został aresztowany i odstawiony pod eskortą do granicy argentyńskiej.

Utworzenie Nowego dyrektorjatu oznacza, iż w republice Chile odniosły zwycięstwo grupy polityczne, które postawiły sobie za cel współpracę z kapitałem zagranicznym i które zaniechają ryzykownych eksperymentów finansowo gospodarczych, zapowiedzianych przez poprzedni rząd rewolucyjny.

Ożywiony spektakl kabaretowy

Hypnoza przez foksterjerów.

W jednym z wielkich paryskich lokali rozrywkowych popisował się ze swymi sztuczkami fakir hinduski.

Między innymi program jego obejmował też „nigdy jeszcze nie widzianą sztukę” hipnotyzowania szczurów.

W tym celu ustawiono na scenie teatrzyku klatkę z kilku szczurami.

Z zapartym oddechem publiczność śledziła ruchy fakira, gdy nadeszła chwila otwarcia klatki i gdy niesympatyczne gryzonie ją opuściły, a fakir zaczął się w nie wpatrywać warokiem przeszywającym. Niestety, całą tę demonstrację władzy wzroku fakira zepsuło zajście nadprogramowe.

Przezorna dyrekcja teatrzyku, przewidując możliwość usiłowania ucieczki przez szczury, uwiązała za kulisami trzy foksterjery, aby były w pogotowiu w razie potrzeby. A wiadomo, jakimi psami są wrogami szczurów. Publiczność przekonała się o tem niebawem, gdy na widok uwolnionych z klatki, szczurów

foksterjery tak gwałtownie szarpnęły linkę, na której były uwiązane, że pękła i psy rzuciły się na scenę, co widząc niezahipnotyzowane jeszcze gryzonie, jednym susem znalazły się na widowni.

Można sobie wyobrazić popłoch publiczności, a zwłaszcza pań, zebranych w teatrzyku. Wśród krzyku i pisku widzowie powskakiwali na krzesła, zamieszanie zaś zwiększyły jeszcze bardziej foksterjery, które popędziły, naturalnie, za swymi wrogami. U nóg widzów rozpoczęła się zacięta gonitwa. Niektóre szczury usiłowały się ukryć w nogawicach spodni mężczyzn, broniących się przed tem najciemniej laskami i gwałtownym kopaniem. Ale foksterjery i tam dopadały swych wrogów. Gdy zaś w końcu uspokojono się jako tako, okazało się, że wszystkie szczury padły na placu boju, zagryzione przez foksterjery, widocznie uradowane ze swego zwycięstwa.

Ciągnienie loterii państwowej

60.000 zł. plus 40 premij po 1000 zł na Nr 144935;

15.000 zł na Nr. 84854;

po 5000 zł na Nr. 80334;

po 2000 zł na N-ry 59856 65864;

po 1000 zł na N-ry 98549 140409;

po 500 zł na N-ry 15597 28102 138057;

po 400 zł na N-ry 22845 53603 60088

87631;

po 300 zł na N-ry 38846 49399 61903

66470 66339 82713 89279 96342 99585 109948

115874 129359 140075 141083 147272;

po 250 zł na N-ry 4968. 22039 35651

43626 51756 77299 77904 76420 92860 94021

111926 119308 127540 144750 152382 153394;

po 200 zł na N-ry 6038 17607 18198

22729 22901 27980 27956 33507 34928 34999

39342 40404 41365 44596 44015 47474 49149

53216 62033 66262 75558 75905 76529 78147

79698 804 4 81473 83407 90490 92883 96011

102300 103128 104838 118937 123559 125542

120194 134369 137632 138810 142339 147955

153482 158284.

Granica na zachodzie.

Przedstawiciele obecnego rządu Rzeszy von Papena wcale nie kryją się z tem, że za główny cel polityki niemieckiej uważają obok powrotu do monarchji — odebranie Polsce Pomorza i Śląska. Niewątpliwie Niemcy wiedzą, że to im łatwo nie przyjdzie, bo żadnymi konszachtami politycznymi od narodu polskiego ani piędzi ziemi nie wyhandlują; zdają oni sobie sprawę z tego, że Pomorze czy Śląsk zdobyć można tylko przez zwycięstwo w wojennych zapasach z Polską.

Niemcy mają armię stałą niewielką. — Wprawdzie posiadają oni bardzo liczne związki wojskowe, ale mimo to niewątpliwie nie poważyliby się z takimi siłami zbrojnymi targnąć na Polskę. To też na konferencji rozbrojeniowej, jaką się teraz odbywa w Genewie, walczą Niemcy o uzyskanie prawa swobodnego zbrojenia się. Atoli — jeżeli dziedzinę wojskową tu pominiemy — musimy przyznać, że we wszystkich innych dziedzinach przygotowują się Niemcy do wojny z Polską świetnie. Mianowicie dokonali oni w ostatnich latach wielkiego dzieła w t. zw. Osthilfe.

Niemiecka Osthilfe jest programem narodowym, który ma dwojakie cele. narodowo-polityczne i gospodarczo-społeczne. Dążą więc Niemcy przedewszystkiem do tego, aby czempredzej zniemczyć ludność polską w wschodnich prowincjach, a przynajmniej rozprowadzić pomiędzy nią tak silnie żywioł niemiecki, aby wpływ odrębności ludności polskiej nie mógł nabrać politycznego znaczenia Niemcom się to udaje. Wszak przy każdych wyborach maleje tam liczba głosów polskich czego całkowicie terorem niemieckim wytłumaczyć się nie da, raczej jest to dowód, że germanizacja tych ziem postępuje.

Drugim celem niemieckiego programu wschodniego jest podniesienie gospodarczego i kulturalnego poziomu ziem wschodnich. — Czyni się to przez popieranie rolnictwa, handlu, rzemiosła i przemysłu wschodnio-niemieckiego, przedewszystkiem zaś przez mądre stosowaną reformę rolną. Wydano na ten cel już setki milionów marek i zawsze znajdują się na wykonanie tego programu pieniądze.

Do tej pracy nad wzmocnieniem gospodarczym i kulturalnym wschodniego frontu niemieckiego powołuje się wszystkich jego mieszkańców, zachęcając ich do czynnej samopomocy i do żywego udziału w życiu samorządowym a do administracji państwowej i komunalnej powołuje się li tylko ludzi miejscowych. Niemcy pod tym względem skrupulatnie unikają błędów, popełnianych przez Niemcy cesarskie, które wszystkie stanowiska w swoich prowincjach wschodnich oddawały przybyszom, sprowadzanym z głębi Niemiec.

Tyle Niemcy. A co my czynimy dla wzmocnienia naszego frontu zachodniego? — pyta gnieźnieński „Lech”. Trzeba sobie otwarcie powiedzieć, że poziom naszych najbardziej polskich i pod względem oświaty, poczucia narodowego, pod względem gospodarczym i społecznym najwyższej stojących dzielnic zachodnich stale się obniża. Cały zaś nasz program ogranicza się do administrowania nędzą po wsiach i miastach.

Jesteśmy demokratycznym krajem, który chwalił daleko idącą reformę rolną. Poznań i Pomorze należą do ziem najrzadziej

zaludnionych a przecież jakoś nie umiemy się dobrać do latyfundiów ani niemieckich ani polskich, dzisiaj wszystkich bankrutujących. — Nie umiemy przez rozsądną parcelację stworzyć silnego muru włościańskiego na kresach zachodnich dla celów narodowo-politycznych ani dla celów gospodarczych nie umiemy tyśiące naszych bezrobotnych osadzić na ziemi i wzmocnić ten wał obronny z żywych piersi na froncie zachodnim.

Ludność Wielkopolski czy Pomorza, wbrew oszczerstwom, rzucanym na nią przez osob-

ników typu Stpiczyńskiego, obecnego główniego prezesa Strzelca, ma żywe poczucie, że jest częścią państwa, że ponosi odpowiedzialność za jego losy i nigdy swych obowiązków patriotycznych nie zaniedba. Tem więcej przez to to ludność odczuwa boleśnie, jak ją się systematycznie odsuwa od wszelkich wpływów na życie publiczne, na rządy i samorządy. A to nie wzmacnia naszego frontu zachodniego, który — trzeba o tem pamiętać — samą siłą zbrojną utrzymać się nie da.

Idziemy tu temu co stoi - z uśmiechem!

Z przemówienia p. min. Matuszewskiego wygłoszonego w dniu 9. XI. 1931 r.

„Horyzont jakgdyby zaczynał się wyprzedzać na niektórych odcinkach...nie wyjaśniło się jeszcze zupełnie i ostatecznie — jednak powiew optymizmu przepłynął ostatnio nad Europą.

Zdaje się, że największe zakłębienie linii kryzysowej bodaj już jest PO ZA NAM!

Z ciężkiego okresu powszechnego kryzysu wychodzimy ręką obronną. Ani waluta, ani równowaga budżetowa, ani stan zatrudnienia, te trzy najważniejsze wskaźniki położenia gospodarczego nie wykazują najmniej szego wstępu...”

Nieprawdaż?

Słusznie też w trzy dni potem napisała „Gazeta Polska”:

„Nam dane było przeżyć tę wielką przemianę, która każe w cuda wierzyć i odrzucać słowo niemożliwość. Powinniśmy zatem być pełni wewnętrznego wesela. Hasłem naszego życia powinien być trymfujący entuzjazm. To, co się naszemu pokoleniu już osiągnąć udało, daje nam prawo do dumy. Mamy więc podstawy, aby iść ku temu, co jeszcze przed nami stoi — z uśmiechem”.

I idziemy, z uśmiechem, mało, pokładamy się wprost ze śmiechu. Od maja...

Kur. Lwow.

Człowiek prześladowany przez fatum

Na wieść o nowym wypadku — zmarł

Jakieś fatum zaciążyło nad młodym stonsunkowo i pełnym sił sztygarze, zmarłym już sp. Jędrzaku z Katowic. Po ukończeniu szkoły górniczej szybko znalazł posadę ten zdolny i czyniący duże postępy, młody sztygar, którego zalety cenione były wysoko przez przełożonych. Aliści na powierzonym mu odcinku pracy zdarzyło się pierwsze nieszczęście w podziemiach, które głębokie wywarło wrażenie na młodym sztygarze.

Odtąd stracił spokój, a niewytłumaczone przecucie nowych nieszczęść zatruło mu spokojne dotąd życie.

I dziwnym trafem wkrótce, akurat na jego zmianie, zdarza się nowy wypadek... Od tam już często zmieniał miejsce pracy, a z wdówką jego nieszczęścia szły w parze... I bynajmniej nie z jego winy, poprostu jakieś fatum prześladowało nieszczęsnego.

W ten sposób opuścił kilka kopalń za-

głębiowskich i zawsze ceniony zarówno przez przełożonych, jak i podwładnych mu robotników, znalazł się na kopalni „Jowisz”.

I tu jednak przyszedł cios. Na „filarze” bowiem jego „pola” zdarzył się śmiertelny wypadek, a przeniesionego na kamieniołomy znowu oczekiwał nowy wypadek.

Fatalnie oddziaływało to na stan nieszczęśliwego, który ostatnio pełnił funkcję sztygara na kopalni „S turn”. W pracy jego widocznie nie pisane mu było zaznać spokoju. Zdarza się bowiem straszny wypadek śmierci robotnika Pawlika, a kiedy na drugi dzień w domu dowiedział się o nowym śmiertelnym wypadku robotnika Wercha, zasłabł nagle z przejęcia się, tracąc mowę.

Po kilku dniach choroby nieszczęsny wskutek silnego wstrząsu moralnego zmarł.

Smutna historia ogólnie lubianego sztygara żywo komentowana jest przez robotników.

RESZTKI TOWARÓW FABRYKI LEONHAROTA

na garnitury, kostjomy, płaszcze,
i ubranka dziecinne — sprzedaje
EDMUND WASILEWSKI
Piotrkowska 152.

Romanse z dziedziny inżynierji

Karjery amerykańskie

W r. 1889 dwóch młodych ludzi, Karol Stone oraz Edwin S. Webster, po ukończeniu nauk w Instytucie Technologicznym w Massachusetts, rozpoczęli pierwsze kroki w tym zawodzie.

Dwaj młodzi ludzie, rozpoczynając swą karierę, włożyli w interes kapitał, wynoszący 1000 dolarów. Obecnie przedsiębiorstwo Stone et Webster, Inc. jest znane na całym świecie.

Firma Stone et Webster rozpoczęła swoją działalność od zakładania wewnętrznych przewodów elektrycznych oraz projektowania małych instalacji. Poza tym firma ta prowadziła małe laboratorium zaopatrzone w bardzo ograniczoną ilość przyrządów. Dwa małe pokoiki, z których się składała siedziba biurowa, były zajęte przez obu wspólników, stenografistkę, lub dwóch rysowników. Jednym z pierwszych interesów budowlanych, przeprowadzonych przez powyższą firmę, była instalacja linii elektrycznej na odległość kilku mil. Uskuteczniła to w 1891 r., gdy jeszcze linie tego rodzaju nie były w użyciu. To też wkrótce dwaj wspólnicy zostali zaangażowani do budowy wielkich stacji elektrycznych dla miejskich kolejek elektrycznych oraz instalacji elektrycznych oświetleniowych i w przeciągu krótkiego czasu uznano, iż są oni pierwszorzędni inżynierami i projektodawcami.

Panika finansowa, która ogarnęła Stany Zjednoczone w 1892 r., odbiła się na wielu nowych przedsiębiorstwach elektrycznych i zainteresowani bankierzy zwrócili się do firmy Stone and Webster, prosząc jej właścicieli o zbadanie przyczyny zachwiania spółek i o rady w kwestji ich reorganizacji. Należało zatem przygotować nowe projekty, zmienić administrację, częstokroć zmieniać do gruntu strukturę fizyczną i finansową wielu zagrożonych przedsiębiorstw. Podczas tej pracy firma Stone et Webster przeprowadziła wiele badań i w tej drodze nabyła ogromne doświadczenie, które się stało fundamentem przyszłej działalności spółki w dziedzinie projektów budowy, administracji oraz zarządu przedsiębiorstw użyteczności publicznej wszelkiego rodzaju.

Zamiast ograniczać swą działalność do badań i sprawozdań na korzyść innych, spółka rozpoczęła wkrótce badania, reorganizację, subwencjonowanie i administrację przedsiębiorstw na własny rachunek. Z chwilą, gdy operacje powyższe przybrały poważne rozmiary z powodu stałego przyłączania się nowych przedsiębiorstw — uznano, iż należy stworzyć liczny stały personel, włączając w ten ekspertów w dziedzinie projektów i budowy, administracji kolei oraz przedsiębiorstw elektrycznych i przemysłowych. Od tego czasu firma Stone i Webster Inc. rozrastała się.

Pod pewnym kątem widzenia spółka ta pełni więc funkcje przedsiębiorcy. Poddaje

oną badaniom nowe pola pracy i widoki nowych przedsiębiorstw. Firma Stone i Webster przeprowadza badania techniczne, badania prawne, badania dotyczące warunków przedsiębiorstwa i opinie o rezultatach. Poza tym pośredniczy ona przy sprzedaży i tworzy nie zbędne syndykaty dla zebrania osób posiadających kapitały, kieruje organizacją korporacji, projektuje i buduje potrzebne instalacje wreszcie, kieruje utworzonymi przedsiębiorstwami.

Co się tyczy stacji elektrycznych, zaprojektowanych przez firmę Stone i Webster — to były one zawsze uważane za ostatnie słowo techniki. Przeszło 15 lat temu firma zbudowała hydroelektryczną instalację w Kalifornji, wyzyskującą spadek 4000 stóp, zaopatrzoną w koło o największych rozmiarach na świecie. Dzięki takiemu połączeniu siły mogła być przekazana na odległość 240 mil, a użyte napięcie wynosiło 150.000 wolt, co w owym czasie przedstawiało maksimum stosowanego napięcia. Spółka Stone i Webster za kłada obecnie dla Edison Company w Los Angeles w Kalifornji największe turbiny, jakie dotychczas istniały. Wydajność każdej z nich wynosi 60.000 kilowatów.

Budując stadion dla Uniwersytetu w Pittsburgu, który miał stanąć nad pałacą się od szeregu lat kopalnią węgla — powyższa organizacja zaprojektowała konstrukcję zupełnie bezpieczną, mocną, jak skała i będącą w stanie przetrwać nieskończoną ilość lat.

Koncern, o którym mowa, wydaje obecnie przeszło 100 milionów dolarów rocznie tylko na budowę, utrzymanie i operacje przedsięwzięcia użyteczności publicznej. Stacje elektryczne i inne wybudowane przez powyższą organizację koncentrują ogółem ponad 2 1/4 milionów K. M. jedynie w kotłowniach i prawie 1 milion w stacjach hydraulicznych — obsługując ponad 15.000.000 osób. Ogólna wartość przedsiębiorstw, które firma Stone i Webster zbadała i oceniła wynosi 6.000.000.000 dolarów.

Nasz opis działalności powyższej spółki byłby niekompletny, gdybyśmy tu jeszcze nie wspomnieli o powstaniu stoczni na wyspie Hog podczas wojny, która stała w przeciągu 11 miesięcy i o budowie 120 okrętów po 8.000 ton dla przewozu stali. Koszty budowy jedynie w tym wypadku wyniosły prawie do 350.000.000.

Jednym z największych obiektów administrowanych przez Spółkę jest jednoszybową kopalnią węgla, największą tego rodzaju na świecie, której produkcja w ciągu 8-miu godzin dochodzi do 13.500 ton węgla.

A wszystko to powstało z 2000 dolarów i pracowitości, zgody i energii dwóch mądrych wspólników.

Czyż to nie romanse prawdziwy?

NA MARGINESIE

Rezultaty

„Bezrobotny Jan R. zemdlął na ulicy. Zajął się nim pogotowie ratunkowe Stwierdziło, że Jan R. nie jadł od 4 dni”.

„Stanisława L. zasłała z wycieńczenia spowodowanego głodem. Lekarz pogotowia który udzielił pomocy chorej, wręczył jej bonę na bezpłatne obiady”.

Ott takie dwie małe, krotkie, suche notatki w kronice wypadków, a jakże głęboko wstępująca, jakąż ponurą zawierają treść.

Ulice półmilionowego miasta tętniące zawrotnym ruchem, rozjarzonego światłami lamp elektrycznych i neonowymi reklamami — wystawy sklepów kolonialnych wędliniarni, piekarni, cukierni, owocarni — z pełnione apetycznym jadłem i wszelkiego rodzaju smakołykami...

Chodnikiem zapchanym przez tłumy śpieszących się gdzieś przed siebie ludzi — sunie jakaś postać o wymizerowanej twarzy i gorączką błyszczących oczach. Cera pozbawiona, policzki zapadłe usta spieczone...

Postać zatrzymuje się przed wielką szafką, za którą umieszczono zwoje tłustych kiełbas,

różowe szynki,

apetyczne rolady, salcesony, hoczki wędzone — całe bogactwo wędzonego, smacznego mięsiva...

Pozadliwe spojrzenie przenosi się z krawca „cytrynowej” kiełbasy na płaty szynki, śliska się po kiszkach kaszanych i pasztetowych, ślina napełnia usta, uczucie mdłości podchodzi pod gardło, puste kiszki kurczą się boleśnie...

Opodal otwarły się drzwi restauracji

Buchnęła na ulicę woń smażonego tłuszczy i ostrych przekąsek...

W pobliskiej cukierce stopy ciast sękaczek, babki, biszkopty — na wystawie i wiadają jak wewnątrz goście siedzą przy stolikach i piją

kawę ze śmietanką

i sycącą słodką czekoladę i jedzą ciastka...

Starszy pan wchodzi do sklepu spożywczego, trzymając w ręku sporą paczkę...

Postać na chodniku rozpalonemi, chciwymi oczyma, których przyciła się straszny skręcający wnętrzości głód — śledzi wazy stkie przejawy

życia ulicy

związane z żołądkiem, z jedzeniem.

— Ciepłe parówki!.. Kiełbas!..

Ale ciepłe parówki, smaczna kiełbasa kosztuje 45 groszy, a jeśli tych czterdziestu pięciu groszy niema — wolno tylko patrzeć pożerać wrokiem

I cierpieć głód..

Nagle ktoś zachwiał się i cicho, bez krzyku osunął się na bruk uliczny...

Zamieszkanie.. telefon z najbliższej apteki.. Pogotowie.. Lekarz stwierdza

wycieńczenie z głodu

— Ile dni pan nie jadł..

— Cztery!..

„Lekarz wręczył bonę na bezpłatne obiady”.

Rozumny lekarz zapisał jedyne w tym wypadku właściwe lekarstwo — garącą, potężną strawę!..

Jak skończy się to „lekarstwo” — chorego może znowu sobie chodzić następne 4 dni — aż póki znów nie padnie.

Czy można się dziwić, że w tych warunkach wielu obywateli Rzeczypospolitej — oczekuje z wielkim utęsknieniem na gruntowną sanację swoich stosunków na cmentarzu.

Krwawy Łapanów..

Echa tragicznych zająt

Socjalistyczny „Robotnik” doniósł w numerze sobotnim, że w związku z zajściami, jakie wynikły dnia 5 b. m. w Łapanowie w powiecie bocheńskim podczas wiecu Stronnictwa Ludowego wszczęte są dwie sprawy sądowe.

— „Jedna — przeciwko aresztowanym w liczbie kilkunastu, działaczom ludowym pow. bocheńskiego, których obronę bierze na siebie bezinteresownie adwokatura krakowska; druga nastąpi na skutek doniesienia karnego przeciwko staroście, p. Freindlowi, komisarzowi policji z Bochni Łodolowi, przeciwko

policjantom: Zajacowi, Malinie, Janikowi i in. oraz przeciwko dr. Ziębie, lekarzowi z Łapanowa, który podał do starostwa fałszywą informację o wybuchu epidemji szkarlatyny w Łapanowie,

Ponadto oskarżeni są o strzelanie z rewolwerów do ludzi miejscowych „strzelcy” — Czopek i Siekiński.

Jak wiadomo, na miejscu poległy trzy osoby, dwie zmarły w szpitalu, rannych i ciężiej jest 30 osób.

W Krakowie utworzył się Komitet Obywatelski Pomocy dla rodzin ofiar”.

Potrzebny zecer

wiadomość w drukarni „Prądu”

Zamiana złota na miedź — 6 miesięcy więzienia dla wynalazcy

Czerwiec

18

PIĄTEK

KALENDARZYK

Adolfa

Między szoferami

Koledzy buchnęli benzynę

a) W nocy na 4 kwietnia r. b. na stacji benzynowej firmy Drago, przy ulicy Piotrkowskiej róg Karola skradziono bankę benzyny i różne narzędzia należące do szofera Mieczysława Kopczyńskiego

Poszkodowany wskazał jako domniemych sprawców Bolesława Wareckiego i Bogusława Pudlarza, również szoferów którzy w tym czasie przebywali na stacji benzynowej

Dochodzenie potwierdziło te zarzuty i obu pociągnięto do odpowiedzialności karnej

Na rozprawie jaka odbyła się w dniu wczorajszym w Sądzie Grodzkim w Sądzie Grodzkim w Łodzi ustalono jednak że kradzieży dokonał jedynie sam Warecki Sąd skazał 26-letniego Bolesława Wareckiego na 3 mies. więzienia, Pudlarza zaś uniewinnił

Z głodu

(a) Na ulicy Brzezińskiej 6 padła z wyčerpania i głodu bezrobotna i bezdomna 34 letnia Aniela Cholniszek. Chorą w stanie osłabionym przewieziono karetką pogotowia do zbiorni miejskiej.

Przed wzmożeniem egzekucji podatkowych

Wiceminister Skarbu p. Starzyński, w Łodzi

(a) W dniu wczorajszym pod przewodnictwem Izby Skarbowej p. Kucharskiego odbył się Zjazd naczelników wszystkich urzędów skarbowych na terenie województwa Łódzkiego.

Obecni byli pozatem wiceminister Skarbu p. Starzyński, który specjalnie w tym celu przybył do Łodzi, oraz naczelnicy poszczegól-

Przed Sądem Grodzkim w Łodzi stanął w dniu wczorajszym Ignacy Kamiński bez stałego miejsca zamieszkania.

Kamiński w kwietniu r. b. sprzedał Józefowi Tomczykowi, zam. przy ulicy Hrabrowskiej 34 złoty zegarek, oświadczając, iż z powodu nędzy, zmuszony jest to uczynić.

Tomczyk kupił, albowiem litował się nad niedolą Kamińskiego, a przytem i cena zegarka była przystępna, wynosiła 60 zł.

Zegarek okazał się jednak zwyczajną miedzianą blachą nie zaś złotem.

Poszkodowany zwrócił się do policji, która wszczęła poszukiwania za oszustem.

W międzyczasie w dniu 7 maja r. b. Kamiński w czasie kupowania zegarka zamienił dobry srebrny zegarek wartości około 70 zł Antoniemu Paturze (Wólczańska 260) na nikłowy podły zegarek.

Manipulacje te przeprowadziła tak umiejętnie, że dopiero po jego wyjściu poszkodowany zorientował się w sytuacji.

Oszusta wówczas ujęto i osadzono w więzieniu. Wczoraj Sąd Grodzki po rozpoznaniu sprawy skazał Ignacego Kamińskiego na 6 miesięcy więzienia.

Zmiana lokalu

Za 6 tygodni: mieszkania na ul. Sierakowskiego — 6 tygodni na Kopernika

(a) Dnia 30 maja 1931 r. Apolonja Kuśmirska, zajmująca jednopokoowe mieszkanie w domu przy ulicy Sierakowskiego 76, została wyeksmiowana wraz z synami swymi Hieronimem i Marjanem.

Rzeczy wystawiono na korytarz. Mieszkanie zaś zajęła żona dozorczy, która wstawiła jeszcze tegoż dnia część mebli.

Nie bacząc na to, Kuśmirscy w nocy wprowadzili się z powrotem do mieszkania i zajęli do własnego użytku pozostawione przez dozorcę meble.

W mieszkaniu tem zamieszkiwali do obecnej chwili. Dopiero wczoraj sprawa zna-

lazła się na wokandy Sądu Grodzkiego w Łodzi, który po rozpoznaniu sprawy wydał wyrok, mocą którego 42-letnia Apolonja, 20-letni Hieronim i 16-letni Marjan Kuśmirscy skazani zostali każdy na 6 tygodni aresztu. W stosunku do Marjana, jako nieletniego, Sąd zawiesił wykonanie kary na przeciąg 3 lat.

Rozatem Sąd zarządził niezwłoczne opróżnienie mieszkania i oddanie go do dyspozycji właściciela domu.

Sytuacja w strajku robotników sezonowych

Zaostrzenie strajku. Delegacje u Prezydenta miasta i w Urzędzie Wojewódzkim. Strajkujący obstają przy swych postulatach.

(a) W dniu wczorajszym sytuacja w strajku robotników sezonowych nie uległa po ważniejszym zmianom.

Strajk objął wszystkie odcinki robót kalandaryjnych i brukarskich, ponadto zaś w dniu wczorajszym wycofano ostatnich robotników, jacy zatrudnieni byli dotychczas na placach miejskich, w Parku Foniatowskiego i Sienkiewicza, tak że obecnie wszyscy sezonowcy nie pracują.

W poszczególnych związkach zawodowych odbywały się narady zarządów i komisji, na temat dalszych poczynań strajkowych

Międzyzwiązkowa komisja porozumiewa wczu, wspólnie z komitetem strajkowym wyłoniła z posród siebie delegację, której zleciła misję przedłożenia opracowanych materiałów Prezydentowi miasta Łodzi, inż. Ziemięckiemu i Panu Wojedzie Jaszczołtowi.

Opracowany przez komisję międzyzwiązkową i komitet strajkowy memoriał, stwierdza, że ogół robotników sezonowych podjął strajk z konieczności, albowiem ze względu na zniesienie zasiłków ustawowych w czasie zimy, dla tej kategorii robotników, tudzież ograniczeniem dni pracy, przy równoczesnym obniżeniu stawek płac, wyklucza możliwość poczynienia oszczędności, wystarczających na utrzymanie w sezonie martwym

Strajk w dniu wczorajszym miał przebieg całkiem spokojny i nigdzie nie zanotowano wypadku jakichkolwiek awantur lub zakłócenia spokoju publicznego. Nad akcją czuwają liczne komisje strajkowe, członkowie których przez cały niemal dzień pilnowali so lidarności strajkujących.

Cenne klientki „Konsumu”

na Widzewie.—

(a) W sklepie Konsumu przy Widzewskiej Manufakturze, mieszczącym się przy ulicy Rokicińskiej 54 zatrzymano dwie złodziejki na gorącym uczynku kradzieży.

Mianowicie do sklepu tego przybyły jakieś dwie niewiasty, które korzystając z ozy wienia, jakie panowało wewnątrz, sściągły po sztuczce płótna i zamierzały oddalić się.

Manewr ten jednak spostrzegli sprzedawcy, którzy puścili się w pogoń za uciekającymi

mi i ujęły je. Towar wartości około 130 zł. odebrano.

Zatrzymanymi okazały się Henryka Szajd bez stałego miejsca zamieszkania i Anna Chmielewska, zamieszkała przy ulicy Sosnowej 3.

Obie złodziejki przekazano do dyspozycji władz sądowych.

Popierajcie L. O. P. P.

Policja na tropie morderców

fotografa Wilczewskiego

Poszukiwania spółników mordu.

Tajemnicze morderstwo dokonane na osobie fotografa Władysława Wilczewskiego przy ul. Przejazd 46 powoli zaczyna się wyjaśniać.

Władze śledcze bez przerwy czynią poszukiwania za sprawcami mordu.

W toku badań władze śledcze natrafiły na pewne ślady, które upewniają w pierwszym rzędzie organa policyjne, że udział w krwawym mordzie brała para kochanków, mianowicie Leokadja Jędrysiak, prostytutka, bez stałego miejsca zamieszkania i jej amant Franciszek Wielbusiak, również bez stałego miejsca zamieszkania.

W toku dochodzenia władze śledcze stwierdziły, że Jędrysiakówna przebywała dość często w mieszkaniu Wilczewskiego, utrzymując z nim bliższe stosunki, czemu jednak przeciwstawiał się jej amant Wielbusiak.

Na tem tle wynikały niejednokrotnie scysje, a nawet awantury i bójki.

Dalej stwierdzono, że przed kilku tygodniami, gdy Jędrysiakówna przez pewien czas przebywała w mieszkaniu Wilczewskiego, a amant jej Wielbusiak odsiadywał karę w więzieniu, po zwolnieniu go Wielbusiak przybył do mieszkania Wilczewskiego, pobił dotkliwie

kochankę i zmusiwszy w ten sposób do uległości zabrał ją do siebie.

Jędrysiak znana jest w świecie przestępczym pod pseudonimem „Loli Kikier”.

Przezwiseko to nadano jej z powodu zezaw oku.

Wielbusiak który odsiedział już szereg kar za różne przestępstwa znany jest w świecie przestępczym pod przyzwiskiem „Cybuch”.

Przeddzień morderstwa Jędrysiak znów przybyła do mieszkania Wilczewskiego, następnie zaś znikła i od tej pory miejsce jej pobytu nie jest znane.

Ponieważ zniknął równocześnie Wielbusiak, władze policyjne podejrzewają ich, że oboje są spółnikami morderstwa dokonanego na osobie fotografa Wilczewskiego, tambar dziej, że poszukiwania prowadzone za nimi nie dały żadnego rezultatu, co wskazuje, że ukrywają się przed okiem policji.

W związku z tem rozesłano obecnie listy gończe zarówno za Leokadję Jędrysiak, jak i Franciszkiem Wielbusiak, równocześnie zaś osoby, które wiedzą o miejscu przebywania poszukiwanych z obowiązku obywatelskiego winny powiadomić w tym wydział śledczy w Łodzi, mieszczący się przy ulicy Kilińskiego Nr. 152.

Cudowny upadek

(a) W dniu wczorajszym na posesji przy ulicy Dolna-Doly 4 zdarzył się wypadek, który cudownym wprost zbiegiem okoliczności zakończył się szczęśliwie,

Oto na drugim piętrze tegoż domu w mieszkaniu zabawiał się samotnie 3-letni syn lokatora Jan Smiegielski.

Dziecko w pewnej chwili przechyliło się zbyt i wypadło z okna drugiego piętra na ziemię tak jednak szczęśliwie, że upadek na trawnik i za wyjątkiem zacrapań i okaleczeń nie odniosło poważniejszych uszkodzeń.

Małec wybladły ze strachu podniósł się z ziemi i o własnych siłach płacząc wrócił do domu.

Przybyły lekarz pogotowia zbadał dziecko i udzielił mu pomocy.



KĄCIK DLA KOBIET

Siedem przykazań piękności

W pewnym starożytnym z przed lat wielu angielskim piśmie znalazłem artykuł, tak właśnie zatytułowany. Przeczytałem go z ciekawością, ciekawość jest rzeczą ludzką, a „made in England” to w każdym razie niepoślednia marka. Angielki słyną z urody, ruchliwego życia i pięknej sylwetki.

1) Zdrowa i jędrna skóra zapobiega rozlaniu się kształtów, i otyłości. Rozsądna kobieta dba o linię swej sylwetki pielęgnując swą skórę i wykonując codziennie serię ruchów mających na celu rozwijanie sprawności mięśni, zwłaszcza brzucha i krzyża.

2) Częste kąpiele ułatwiają pracę organizmowi, utrzymując otwarte pory, przez które wydzielają się zepsute produkty z organizmu ułatwiając tem samem oddychanie. Sen jest nieodzownym odpooczynkiem organizmu i systemu nerwowego. Kobieta potrzebuje 7—8 godzin snu.

3) Noś głowę wysoko! Niezawodnym sposobem utrzymania pięknych linii szyi są codzienne ćwiczenia w głębokiem oddychaniu.

4) Jedz wiele owoców i jarzyn (zwłaszcza zielonych) utrzymasz w ten sposób wdzięczną i młodą linię sylwetki.

5) Używaj ruchu — zapisz się do klubu jeśli to możliwe. Nietylko użyjesz świeżego powietrza i wzmocnisz swe ciało, lecz przede wszystkim dostaniesz się w środowisko ludzi, ożywionych tą samą myślą utrzymania się w zdrowiu i piękności. Gdy w poświęceniu się sportem przeszkadza ci praca zawodowa, pamiętaj, że twym sportem musi być codzienna droga do pracy i powrót — koniecznie pieszo.

6) Pij pomiędzy posiłkami przynajmniej 4 szklanki wody dziennie, gdyż woda jest ważnym czynnikiem w naszym organizmie, przy jej to wydatnej pomocy organizm pozbywa się zepsutych części i wszelkich zużytych produktów.

7) Nie zaniedbuj swych nóg. „Zdrowe nogi zapewniają uśmiech na twarzy” — powiada stare przysłowienie. Na harmonijnym i zręcznym chodzie zyskuje linja twojej sylwetki — pamiętaj o tem. Roztwór sody i boraksu bardzo ci będzie w pielęgnacji nóg pomocy. Stałe pudrowanie nóg jest konieczne.

Jakkolwiek dzisiejsza kosmetyka inne też lansuje przykazania i jest ich o wiele więcej niż siedem jednakże przyznać musimy że przykazania piękności naszych matek, lub może tylko starszych sióstr, nie były wcale

Sytuacja w przemyśle włókienniczym bez zmian.

Komitet strajkowy agituje.

(a) Sytuacja strajkowa w przemyśle włókienniczym w ciągu dnia wczorajszego nie uległa poważniejszym zmianom.

Wszystkie fabryki łódzkie, zarówno wielkie, średnie, jak i małe, były czynne. Według danych, jakie otrzymaliśmy, w ciągu dnia wczorajszego unieruchomionych było zaledwie 5 mniejszych fabryk, w których zatrudnionych jest od 10 do 20 robotników.

Również, jak nas informują, wszystkie fabryki przemysłu włókienniczego w całym

kraju pracowały normalnie.

Stan ten tłumaczy się i tem, że międzyzwiązkowa komisja, do której wchodzi kłósowcy, Ch. D. i Praca wstrzymała się od wysłania zawiadomień do poszczególnych oddziałów o proklamowaniu strajku, zaś robotnikom, delegatom i poborcom pozostawiła wolną rękę w działaniu.

Komitet strajkowy w dalszym ciągu prowadzi agitację za strajkiem, jednak zabiegi te nie odnoszą żadnego rezultatu.

Kryzysowy humor

„W zeszłym roku płakał, w tym — parska śmiechem...”

Na temat światowego kryzysu krążą mniej lub więcej ponure anegdoty. Oto jedna z nich.

Firma Kohn i Gross sprzedaż wyrobów tekstylnych en gros wysłała do jednego ze swoich klientów kupca Gruna niezbyt grzeczny list z żądaniem natychmiastowego zwrotu 3600 dinarów (rzecz się dzieje w Jugosławii), należnych za zamówiony rok temu towar. W razie nieuiszczenia takowej sumy — panowie Kohn i Gross będą zmuszeni i t. d.

Kupiec Grun odpowiada im odwrotną pocztą co następuje:

— Panowie Potwierdzam odbiór waszego impertynenckiego listu z dnia 10 bm i za wiadomiam was że wysłałem dzisiaj sumę 3600 dinarów pod waszym adresem. Podaje wam również do wiadomości że na przyszłość wstrzymam się od wszelkich zakupów nie zamówię u was ani jednego centymetra materjału a jeżeli wasz przedstawiciel osmieli się przekroczyć próg mego domu to go jednym kopnięciem zrzucę ze schodów tak że sobie złamię nos i wogóle.

Łączę wyrazy prawdziwego poważania i

A w post scriptum widniał następujący dodatek:

— P. S. Oto treść listu jaki bym wysłał Panom, gdybym był w posiadaniu 3600 dinarów. Nie posiadając jednak tej sumy proszę o zwłokę jednocześnie proszę przysłać mi sześć tuzinów skarpetek, w takim samym ko lorze jak ostatni transport.

* * *

Dwóch kupców rozmawia w kawiarni o kryzysie.

— Zapewniam cię stary — powiada jeden z „kryzysowiczów” — że sytuacja się poprawia. Powiedziałbym że minęło przygnębienie i nastrój społeczeństwa znacznie lepszy niż w roku zeszłym.

— Zwarzowałeś? — odpowiada drugi kupiec.

— Wcale nie zwarzowałem. Przeszłego roku gdy przedstawiłem komuś weksel to płakał jak dziecko a w tym roku — parska śmiechem.

Nowy rozkład jazdy

Z Łodzi—Fabrycznej odchodzą:

9,25 do Koruszek z połączeniem do Warszawy
 7,25 do Koruszek z połączeniem do Warszawy, Katowic, Krakowa i Skarżyska
 8,05 do Andrzejowa
 8,35 do Koruszek (kursują w niedziele i święta do 11, IX 1932 r.).
 9,35 do Koruszek (kursujący w niedziele i święta do 11, IX 1932 r.).
 10,45 do Koruszek z połączeniem z pociągiem pospiesznym na Warszawę, Kraków i Skarżysko
 13,05 do Koruszek
 14,00 do Koruszek z połączeniem do Warszawy
 14,50 do Skarżyska bezpośredni
 15,10 do Koruszek, Częstochowy Zabkowiec i Bielska
 15,40 do Koruszek z połączeniem do Częstochowy
 16,20 do Koruszek (pociąg roboczy, kursujący w dni powszednie)
 16,55 do Koruszek z połączeniem do Katowic
 18,00 do Koruszek z połączeniem do Warszawy i Krakowa
 19,20 do Warszawy przez Koruszki bezpośredni
 19,45 do Koruszek
 20,30 do Koruszek sezonowy, kursujący codziennie do 1 X 1932 r.).
 21,15 do Koruszek z połączeniem na Warszawę i Skarżysko
 22,30 do Koruszek z połączeniem na Kraków i Katowice.
Do Łodzi—Fabrycznej przychodzą:
 0,48 z Koruszek (połączenie z Warszawą, Krakowem i Skarżyskiem)
 5,08 z Bielska Zabkowiec; Częstoch. Koruszek
 6,10 z Koruszek (pociąg roboczy)
 7,00 z Koruszek (połączenie z Krakowem, Skarżyskiem).
 7,30 Koruszek (pociąg roboczy)

7,50 z Koruszek (pociąg sezonowy, kursuje do 1 października 1932 r.).
 8,12 z Koruszek
 8,59 z Andrzejowa
 9,46 z Koruszek (połączenie z Warszawą, Krakowem, Katowicami i Skarżyskiem)
 12,45 z Koruszek (połączenie z Warszawą, Krakowem, Katowicami)
 15,29 z Koruszek
 16,00 z Warszawy (bezpośredni przez Koruszki).
 17,15 z Koruszek (połączenie z Warszawą, Częstochową i Skarżyskiem).
 20,10 z Koruszek (połączenie z Warszawą, Krakowem i Katowicami)
 21,25 z Koruszek (święteczny w niedziele i święta do 11 IX 1932 r.)
 22,00 z Koruszek (święteczny kursujący do 11 IX 1932).
 22,35 ze Skarżyska, bezpośredni
 23,18 z Koruszek (połączenie z Warszawą, Krakowem i Katowicami).
Z Łodzi—Kaliskiej odchodzą:
 0,53 do Koruszek przez Widzew
 1,25 do Poznania przez Kutno,
 2,10 do Ostrowia pozn.
 4,32 do Warszawy
 6,15 do Ostrowia pozn.
 7,28 do Warszawy
 8,05 do Koruszek przez Widzew
 8,30 do Łasku (kursujący do 11. IX. 1932 r.)
 9,00 do Kutna
 9,33 do Ostrowia pozn.
 10,15 do Głowna
 12,07 do Poznania przez Kalisz
 12,38 do Warszawy
 13,00 do Torunia
 13,40 do Łasku (sezonowy do 1. X. 1932 r.)
 15,20 do Kutna
 15,30 do Ostrowia pozn.
 15,35 do Łowicza

17,54 do Warszawy
 18,00 do Częstochowy przez Zduńską Wolę
 19,20 do Głowna (kursujący w niedziele i święta do 11, IX. 1932 r.)
 19,35 do Ostrowia pozn.
 20,05 do Łowicza
 20,06 do Lwowa
 20,30 do Łasku (piątki soboty niedziele i święta i dni przedświąteczne)
 21,20 do Torunia.
 22,00 do Poznania przez Kalisz
Do Łodzi—Kaliskiej przychodzą:
 0,45 z Ostrowia
 1,57 z Warszawy
 4,13 z Koruszek przez Widzew i Chojay
 4,20 z Ostrowia
 5,00 z Poznania przez Kutno
 7,18 z Poznania przez Kalisz
 7,25 z Łowicza
 7,55 z Torunia
 8,40 z Ostrowia
 8,52 ze Lwowa przez Widzew
 9,25 z Warszawy
 10,05 z Łasku (sezonowy do dnia 11. IX 1932)
 11,53 z Warszawy
 12,24 z Poznania przez Kalisz
 12,35 z Kutna
 14,59 z Głowna
 15,15 z Łasku (sezonowy w niedziele i święta)
 17,41 z Ostrowia
 18,40 z Koruszek od strony Warszawy
 19,05 z Łowicza
 19,12 z Częstochowy przez Zduńską Wolę
 19,40 z Ostrowia
 19,58 z Kutna
 21,48 z Warszawy
 22,01 z Głowna (w niedziele i święta i dni przedświąteczne)
 22,07 z Łasku (sezonowy: w piątki soboty niedziele i dni przedświąteczne)
 22,50 z Torunia

57)

Dom

tajemnic

(Wyciąć i zachować).

— Dla uniknięcia ekstradycji zaproponowałem panu ten wykup. Niech mi pan tylko zapewni swobodę, a złożę w pańskie ręce nie tylko plany ucieczki Farringtona, ale również pełną listę jego agentów w całym kraju. Nie znajdzie pan tej listy w żadnych książkach, — rzekł z uśmiechem, — pobyt mój w domu Tajemnic, poświęcony był głównie od rana do wieczora wyuczeniu się na pamięć tych nazwisk i adresów.

T. B. Smith zamyslił się spoglądając na niego uważnie.

— To byłoby godne uwagi. — rzekł. — Musi mi pan pozostawić chwilę do rozważenia pańskiej propozycji.

Usłyszał warczenie samochodu i odsłonił portjerę, by wyrzucić przez okno. Przed ganikiem stał samochód, z którego wysiadała grupa madka agentów Scotland Yardu w cywilu. Po między nimi był pan Ela.

— Pozwól sobie zamknąć pana w tym domu na chwilę, podczas gdy będę rozmawiał z moimi towarzyszami, — rzekł T. B. Smith.

Wyszedł, zamykając drzwi na klucz za sobą i chowając klucz do kieszeni. W progu czekał pan Ela.

— Ma pan go? — spytał.

T. B. Smith skinął głową.

— Nietylko, że go mam, — odrzekł, — ale, jak mi się zdaje, mam w ręku całą bandę.

— Dom Tajemnic? — spytał Ela z zacie-

kawieniem.

— Wszystko, — odrzekł T. B. Smith, — zależy, co nam się uda wydobyć z Poltawy. O ile możemy uniknąć stawienia go przed sądem, zdaje mi się, że będę mógł zmiążyć całą organizację. Wiem, że jest to przeciwne prawu, a jednak leży to w interesie prawa, ilu mamy ludzi do dyspozycji?

— Mamy stu pięćdziesięciu w miasteczku, — odrzekł Ela spokojnie, — połowa, to miejscowa policja; reszta, nasi ludzie.

— Poślijcie człowieka z nakazem okrążenia całym oddziałem Domu tajemnic, tak żeby nikt stamtąd nie wyszedł, zatrzymać wszystkie przejeżdżające, lub odjeżdżające samochody, a nadewszystko, nie wypuścić żadnego samochodu bez dokładnego rozpoznania wszystkich, siedzących w nim osób. — A to co? — zawołał, odwracając się gwałtownie.

— Szybko! — zakomenderował T. B. Smith.

Jednym susem przebiegł przedpokój, skoczył ku drzwiom pokoju, w którym pozostawił więźnia, sprawnie wsunął klucz w zamek i drzwi otworzył szeroko.

Rokój był pusty.

ROZDZIAŁ XVIII.

Farrington i dr. Fall siedzieli zamknięci w gabinecie doktora. Stało się coś, co wyprawa obu z równowagi. Niewzruszona zazwyczaj twarz doktora spochmurniała a czerwona wściekłość jarzyła się w oczach jego towarzysza.

— Czy jest pan tego pewien? — spytał.

— Najzupełniej, — odrzekł dr. Fall lako nicznie, — jest najdokładniej przygotowany do wyjazdu. Wysłał już nawet kufry ze stacji Charing Cross do Paryża. Pobrał komorne z góry za swój dom i sprzedał wszystkie meble Niema wytulności, że nas zdradził!

— Nie ośmieliłby się, — dyszał Farrington.

Na czole jego pojawiły się wypukłe żyły, z widocznym wysiłkiem opanowywał swą wściekłość.

— Wyratowałem tego człowieka z ostatecznej nędzy, doktorze, wyciągnąłem go, jak psa z rynsztoka, darowałem mu nawet wte-

dy, gdy właściwie zasłużył na swą zgubę. Nie ośmieliłby się chyba!

— O ile znam zbrodniarzy tego typu, — odrzekł dr. Fall spokojnie, — to wiem że do wszystkiego są zdolni, a to jest w dodatku egzemplarz szczególnie złośliwy. Na oko słodki i układny, a w gruncie zdradliwy i pozbawiony skrupułów. Gotów zdradzić rodzony brata, nietylko pana. Czy nie zamierzył się na życie swego ojca, względnie przybranego ojca, przed paroma laty? Panie Farrington, tyle razy ostrzegałem, by mu nie ufać! Gdyby mnie pan był posłuchał, człowiek ten nie wyszedł stąd żywy.

Farrington potrzaskał głową.

— Dla jej dobra jedynie to uczyniłem. Tak, — ciągnął dalej, widząc wyraz zdziwienia w oczach doktora, — potrzebny mi był ktoś, kto by się ze mną liczył i poparł moje plany co do niej. Małżeństwo to było konieczne.

— Wybacz pan, jeśli mu powiem, — rzekł dr. Fall złośliwie, — że było to nieco za sentymentalne, jak na pana.

Tamten odwrócił się do niego z głuchym przekleństwem.

— Nie pytam pana o zdanie! warknął, — Nigdy pan nie zrozumie uczuć moich dla tego dziecka. Powierzył mi ją jej ojciec, którego szczerze lubiłem, a jednak wyznaję, że z początku nieraz przychodziło mi na myśl wykorzystać jej majątek. Ale w miarę, jak lata mijały, przywiązanie moje do niej rosło, stała się czemś niebywałym w moim życiu.

Pokochołem to dziecko, droższą mi była niż bogactwa, które było jedynym moim celem. Chciałem wszystko uczynić dla niej jak najlepiej, a kiedy zawiodły mnie moje spekulacje, i musiałem sięgnąć do jej majątku, nie wątpiłem ani na chwilę, że jej ten kapitał zwrócę. Kiedy i te pieniądze przepadły — tu głos jego zamienił się w szept, — i zrozumiałem, że stałem się sprawcą ruiny najdroższej mi w świecie istoty, wówczas przedsięwziąłem krok, którego ze wszystkich swych zbrodni uważałem za najbardziej. Usunąłem Georga Douna z drogi, by móc wydać Doris za sprawcę, biorąc milionów Tollingtona.

D. e. n.

Rozmaitości

ze świata

Europejski król nafty

Niezwykła karjera przemysłowca Deterdinga

Wśród potentatów w finansowyc i przemysłowych świata wybił się w ostatnich czasach na jedno z przodujących miejsc Sir Henry Deterding. Któż to taki? Krótko mówiąc jest to władca drugiej największej grupy naftowej świata holendersko - angielskiego koncernu Royal - Dutch-Shell.

Deterding, który urodził się w Holandji liczy obecnie 56 lat potrafił z skromnego urzędnika bankowego wznieść się do wyżyn konkurenta amerykańskiego króla nafty Rockefellera. Jako urzędnik bankowy na wyspie Jawie, zrozumiał Deterding potęgę płynącą z władania źródłami ropy naftowej. Z żelazną energią Deterding począł zdobywać jedną po drugiej po drugiej aż wreszcie stwierdził koncern mogący się pokusić o współzawodnicstwo z Rockefellerem. Dzisiaj posiada Deterding olbrzymi majątek prywatny liczący się na wiele setek milionów a jego pałace w Londynie i Hadze są urządzone z iście królewskim przepychem. Za swoje zasługi około interesów angielskich na polu przemysłu naftowego Deterding zaszczycony został szla chectwem angielskim mimo swej holenderskiej przynależności państwowej. Woląc tego Deterding czuł się zniewolonym przenieść punkt ciężkości swych działań do Anglii.

W związku z tem zasięg jego operacyj doznał bardzo poważnego rozszerzenia. Obok Holandji zawdzięcza Deterding przedewszystkiem także Anglii sfinansowanie swych daleko sięgających planów. W ten sposób Deterding z biegiem czasu stawał się coraz poważniejszym konkurentem Rockefellera. Rozwojowi jego operacyj sprzyjała w szczególności wojna światowa która pociągnęła za sobą znaczne zwiększenie zapotrzebowania produktów naftowych. Na rynku światowym przychodziło nieraz do ostrych rozpraw między dwoma grupami, lecz Deterdingowi nie udało się wyprzeć swego konkurenta Rockefellera. Przecież był bardziej przewidującym. Zrozumiał on że kryzys światowy spowoduje znaczną niżkę cen. Dla tego też od dłuższego czasu mniejszą wagę przykładal do wiercenia i stronę tę swej działalności zaniedbywał a natomiast więcej skupił się na handlu produktami naftowymi. Deterding natomiast załadował coraz to nowe szyby wiertnicze. Przewidywania Rockefellera się sprawdziły. Na rynku światowym z wszystkich cen najbardziej obniżyły się ceny za naftę.

Podczas gdy Rockefeller wciąż jeszcze zasiał na handlu, Deterding pociął coraz to większe straty na własnym produkcie. Dalsze straty ponosił Deterding przez skonfiskowanie rosyjskich pól naftowych, które rząd rosyjski uznał za własność państwa. Deterding zorganizował teraz na rynku światowym zacietą walkę, nie tylko przeciw konkurentowi Rockefellera, lecz także przeciw

ko Rosji. Przesilenie walutowe w Anglii powiększyło jeszcze trudności Deterdinga pod czas gdy Rockefeller dzięki stałości dolara nie był narażony na tego rodzaju ciężki.

Wszystkie te wypadki stały się w ostatnim czasie przedmiotem niepokojących wersyj, jakoby koncern Deterdinga znalazł się w poważnych trudnościach. Zdaje się jednak być pewnym że koncernowi jego nie grozi poważniejsze niebezpieczeństwo choćby dla tego samego że Anglia zbyt silnie zainteresowana jest w jego egzystencji.

Niezwykłe zabójstwo

I samobójstwo

Do londyńskiego „Daily Expressu” do doszła z Honolulu o zajściu niezwykle tragicznym:

Niejaki Willam Nunes, chłopiec 17 letni, namówił do przejażdżki samochodem pannę Margaret Enos, w której kochał się bez wzajemności, zawiózł ją na brzeg olbrzymiego krateru wulkanu Kilauea, tam zabił ją wystrzałem z rewolweru, a następnie objawwszy zwłoki panny, rzucił się z niemi do krateru głębokości 400 metrów.

W samochodzie znaleziono kartkę, na której Nunes nakreślił słowa następujące: „O godz. 7-ej min. 10 Margaret już nie żyła. Zmarła bez cierpienia. Teraz ja muszę z sobą skończyć”.

Miłość i spadochron

Jak zdobyć męża na wysokości 6000 metrów

Dziennik węgierski Magyarorszag zamieścił wywiad ze słynną „spadochronistką” która zawodowo wypróbuje sprawność nowych spadochronów. Panna Esmeralda Braescu z pochodzenia Rumunką zatrudniona jest w warsztacie lotniczym w Bukareszcie i podobnie jak jak manekiny krawieckie przymierzają nowe suknie tak ona sprawdza czy nowy spadochron funkcjonuje dobrze. Trzy czasem cztery razy dziennie młoda ryzykantka rzuca się z samolotu w błękitną przepaść zbrojna w aparacie który na przetrze sześciuset metrów w nieoczekiwanej chwili rozwinię się i zamieni w parasol.

Szalona Esmeralda poświęciła się dziwnemu zawodowi powodowaną miłością ku lotnikowi Popescu. Por. Popescu poznał na balu ładną pannę Esmeraldę, zaczął bywać u niej a pewnego razu zaproponował jej wybieżkę samolotem. Takie podniebne spacerki powtórzyły się kilkakrotnie że jednakże lotnicy są stworzeniami niestałymi o kapryśnym usposobieniu więc się p. Popescu rychło znużył flirtem z Esmeraldą. Tymczasem ognista Rumunka zupełnie poważnie się zakochała w poruczniku a chcąc zwrócić jego uwagę na siebie i zainteresować go postanowiła uczynić coś „niezwykłego”. Skorzystała z okazji i zaproponowała dyrekcji warsztatu lotniczego że skoczy ze spadochronem nowego typu z samolotu kierowanego przez porucznika Skok z wysokości sześciu tysięcy metrów skończył się szczęśliwie Esmeralda w oczach tłumu zgromadzonego na lotnisku spadła na ziemię jak niebiańska zjawia, po czem wydobyla z kieszeni pomadkę do ust i puderniczkę.

— Co pani czuła lecąc przez całe pół godziny „z nieba na ziemię”? — zapytali jej dziennikarze.

Oto krótka opowieść panny Braescu

— Gdy nasz samolot osiągnął wysokość 6200 metrów — porucznik Popescu mrugnął na mnie okiem. Zrozumiałem że nadeszła chwila „krytyczna”. Odpięłam rzemień które ryma była umocowana do krzeselka przez oparcie i odpychając obydwojma rękoma aparaturę skoczyłam w przepaść. Spadłam jak kamień. Było to okropne uczucie. Spadochron nie otwierał się. Przez mgnienie oka pomyślałam że grozi mi śmierć jeżeli spadochron się nie otworzy. Potem odczułam silny wstrząs. Wiedziałam co to znaczy. Spadochron się otworzył! napelniał powietrzem. Słyszałam szum — jakby buzującego kotła. Powodował go opór powietrza. Odzyskałam wówczas przytomność umysłu. Bolało mnie kolan, a rzemień opasujący biodra wpijał mi się w ciało. Zesztywniałą ręką trzymałam kurczowo stalowy pion altometru. Miałam wrażenie że jest to mój jedyny punkt oparcia w przestrzeni.

— Czy się pani nie bała śmierci?

W dalszym ciągu panna Esmeralda mówiła iż podczas spadania z wielkiej wysokości odnosi się wrażenie że się jest umocowanym do żelaznego drąga. Zapomocą lusterka można dostrzec cyfry na aparacie mierzącym stopień wysokości. Przykro jest uświadomić sobie że od ziemi dzieli nas jeszcze pięć tysięcy metrów. Z takiej odległości ziemia wydaje się czemś nierealnym, cennym majątkiem. W głębi błękitnej srebrzą się nici rzek ciemnieją zarysy osiedli ludzkich.

Odwazna „spadochronistka” spadła na pole konkurydzy jak przez mgłę dostrzegła ludzi biegnących ku niej. Nie chciała jednak powstać z ziemi gdyż ogarnęło ją radosne uczucie „powrotu do życia”. Zetknięcie się z twardym gruntem napelniało ją zwierzęcą radością.



RAKIETA
1-szy dźwiękowy kinoteatr
w ogrodzie
Sienkiewicza 40, — Telefon 141-22

Jedyny letni kino teatr dźwiękowy **W OGRODZIE** **D Z I S I**
TRADER HORN i dni następne
wg. powieści **ETHELUDY LEWIS** — W gł. roli **HARRY CAREY** i **EDWINA BOOTH**
Lüksusowy budynek teatralny zabezpieczony na wypadek niepogody, Początek seansów codz. o 4 pp. w sob. o 2-ej pp. niedziele i święta o godz. 12-ej w poł.

Widowiska

TEATRY:

TEATR MIEJSKI: — Uciekła mi przepióreczka
TEATR LETNI: — Błądny bokser
SCALA — Sposób na kryzys

KINA

CASINO — Awanturница
CAPITOL: — W mrokach wielkiego miasta
APOLLO — Przedst. zawieszono
CORSO: Dziewczę z nad Wołgi
CZARY — I Rinaldo Rinaldini
Nadprogram
GRAND-KINO — Straszna noc

LUNA — Miłość kozaka
LUDOWY — Miłostki aktorów
BAJKA — Madame Dubarry
OSWIATOWY — Dla dorosłych: — Kapitan marynarki — dla młodz: — Serce maharadży
PALACE — Królowa huzarów
MIMOZA — Falszywy marszałek
RAKIETA: — Trader Horn
PRZEDWIOSNIE — Trzykrotne wesele
RESURSA — Walc Straussa
SPLENDID: — Niewinna grzesznica
ZACHĘTA — Wielka tęsknota
TECZA — Mąż swojej żony

Dyrekcje kin są proszone aby we własnym interesie zawiadamiały zawczasu redakcję o zmianie programu.

GIEŁDA.

WARSZAWA, 17 czerwca 1932 r.
Waluty: Dolar St Zjednoczonych 8,87.
Dewizy: Gdańsk 174,40
Belgia 124,20
Holandia 360,90
Londyn 32,60
Nowy Jork 8,92
Paryż 35,03,
Praga 26,41
Szwajcaria 173,90
Włochy 45,74
Czerwoniec 4,40
Obroty większe tendencja mocniejsza
Banknoty dolarowe w obrotach pozagiełdo

wych — 8,89,5 — Rubel złoty 4,87, — W obrotach prywatnych: rubel srebrny 1,45, 100 kopiejek bilonu srebrnego 0,64 Dewiza na Berlin w obrotach międzybankowych 211,10 Gram czystego złota 5,9244
Papiery procentowe:
7 proc. poz. stabilizacyjna 44,63
4 proc. poz. inwestycyjna serjowa 97,00
4 proc. poz. inwestycyjna 88,70
5 proc. poz. konwersyjna 34,25
6 proc. poz. dolarowa 50,00
8 proc. L.Z. Banku Gosp. Krajow. 94,00
10 proc. poz. kolejowa 101,00 (w proc.)
5 proc. poz. kolejowa konwersyjna 32,75
8 proc. oblig. Banku Gosp. Krajow. 94,00
7 proc. oblig. Banku Gosp. Krajow. 83,25

Pięgi

zołte plamy, opaleniznę, liszaje, przyszcę wagi i wszelkie inne nieczystości cery usuwa w ciągu kilku dni pod gwarancją za skuteczność

Krem „ADA”

Cena słoika zł. 2 — do nabycia w aptekach składach aptecznych i perfumerjach.

Przez radjo

Łódź, 18 czerwca 1932 r.

11,45 Codzienny Przegląd Prasy
11,58 Sygnał czasu
12,10 Codzienny przegląd Prasy Polskiej
12,40 Komunikat meteorol.
12,45 Poranek Szk. ze Lwowa
13,20 Transmisją z W-wy (Płyty)
14,00 Przerwa
15,40 Słuchowisko dla dzieci
17,00 Koncert muzyki popul. rosyjskiej
18,00 Odczyt ze Lwowa
18,20 Muzyka taneczna
19,15 Rozmaitości
19,35 Prasowy Dziennik Radiowy
19,55 Komunikat Izby Przem.-Handl.
20,00 Koncert muzyki lekkiej
20,55 Na widnokręgu
21,50 Dodatek do Prasow. Dzienn. Radiow.
22,50 Koncert życzeń

8 proc. oblig. Banku Gosp. kraj. 83,25
7 proc. L. Z. Banku Gosp. Kraj. 83,25
8 proc. L. Z. Banku Gosp. Kraj. 94,00 (wpr.)
8 proc. L. Z. Banku Rolnego 94,00
7 proc. L. Z. Banku Rolnego 83,25
6 proc. L. Z. m. Warszawy 49,75
8 proc. L. Z. m. Warszawy 51,75
8 proc. L. Z. m. Łodzi 51,25
10 proc. m. Radomia 51,50
8 proc. L. Z. Kielc 53,00
8 proc. m. Piotrkowa 49,00
4 1/2 proc. L. Z. ziemskie 32,25

Akcje:

Bank Polski 70,00
Ostrowiec 22,00
Spiess 38,00
Lilpop 10,00

Tendencja dla pożyczek państwowych przeważnie mocniejsza dla listów zastawnych słabsza. Obroty minimalne



Sandałki (Skórzano-szyte)

męskie, damskie i dziecinne od zł. 2,50
obuwie ludowe i sportowe
na gumowej pod.

białe, TENISOWE skorochody od zł. 2,—
Sandały na kauczuku damskie " " 3,90
Czepki (helmy) kąpielowe " " 1,50
Rantofle kąpielowe " " 2,50

Plaszczki nieprzemakalne

Damskie jedwabne (najmodn. kolory) zł. 18, 25, 29, 31,—
Damskie jedwabne z małymi felerami od zł. 8,—
męskie brązowe, jasne i gran. " " 10,—
Kurtki brązowe i czarne " " 12,—

poleca

M. FANTULIS

w Łodzi, Ogrodowa 2 (róg Nowomiejskiej)
tel. 161-96.

filja: Główna 52, róg Kilińskiego, telefon 216-35

SKŁEP

Kazimierz Zielonko

Al. Kościuszki 37.

poleca: pończochy jedwabne, fildecos skarpetki męskie, pończochy dziecinne reformy, rekawiczki wełniane swetry i pończochy. Cena bardzo przystępna oraz przyjmuje pończochy do reperacji.

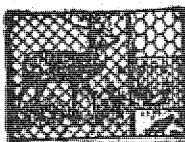
UWAGA

Z powodu kryzysu cen znacznie niższe!

Znane ze swej dobrotliwej obuwie poleca

ST. GROCHAL

ANDRZEJA 9, Tel. 23-170



Solidne i tanie są ogrodzenia druciane, plecionki i tka

niny nabyte w firmie RUDOLF JUNG Łódź, Włoczańska 151, telefon 12-97

Szewcy.

Najtaniej nabyć można skóry w każdej ilości

w Spółce Szewców

PIOTRKOWSKA 79, Al. KOŚCIUSZKI 22
Telefon 158-88

pejalność. detaliczna sprzedaż zelówek trwlych na wodę

REKLAMA TU POTĘGA.

KINO-TEATR RESURSA

ul. KILINSKIEGO 123

DZIŚ! Przepiękne arcydzieło filmowe z I. PETROWICZEM pat.

„WALC STRAUSSA”

Dramat erotyczny z życia wiedeńskiej arystokracji. — W rolach gł. I. Petrowics, Charlota Ander, Tessy Harrison i Eugeniusz Neufeld, Produkcje taneczne odtwarzają najgłośniejsze tancerki wiedeńskie Anita Berbe i Bela Siris.

UWAGA!!! I a I-szy seans wszystkie miejsca po 50 groszy.

Nast. program **Policmajster Tagiejew**

Orkiestra pod dyrekcją p. L. Kantora

Początek seansów w dni powszed. o godz. 5.30, 7.30 i 9.15 w soboty o g. 4, w niedz. i św. o godz. 3, 4.30, 6, 7.30 i 9.15 W niedziele i święta **PASSE-PARTOUT** prócz urzędowych **NIEMOŻLIWE!**

Chrześcijańska Antykwarnia

Marszałkowska 42 (sklep)

Kupuje, sprzedaje i przyjmuje w komis oraz ocenia:

Antyki, meble, dywany, obrazy, zyrandole, brązy, kryształy, stara biżuterja, brylanty, złoto, srebro koronki, makaty, oraz przyjmuje do odnawiania reperacji meble antyczne, perskie dywany i t. p.

Z poważaniem
Stanisław i Helena Baliccy

RADJO bez ANTENY!

Kto chciałby wypróbować u siebie w domu, jak wydajnie pracuje nowy przenośny odbiornik C. W. L. bez anteny niech się zgłosz Ewangelicka 17, m. 4, front, 3 piętro

Cena aparatu 19.00 zł.
Próba nie obowiązuje do kupna

KUPUJCIE Z I-go ZRÓDŁA

WIELKI WYBOR



Wózków
dziecięcych

Materaców
sprężynowych „PATENT”

Łóżek
metalowych

Wyżymaczek
amerykańskich.

nabyć można w **FABRYCZNYM SKŁADZIE**

„**DOBROPOL**”

Łódź, Piotrkowska 73, telefon 158-61.
w podwórzu.

WYPRZEDAJE fabryka rowerków trzykołowych, wózków drabinkowych, cyklo- netek, drezyn, samochodzików w dużym wyborze po cenach niższych do połowy. Lichawski, Juliusza 4. Hurt — Detal.

PLACE w Łodzi przy ul. Pabjanickiej i Ciasnej do sprzedania. Tramwaj na miejscu — Otton Krause-Łódź, Pabjanicka 47, telefon 148-45

SKLEP rzeźniczy z urzędzeniem do wycierzwienia Zamenhofs 14 u gospodarza.

CHIROMANŃKA fizjognomistka Pomorska 35 m. 36 w niedziele i święta nie przyjmuje.

LETNISKO Mieszkania umeblowane 1-2 pokojowe kuchnie, werandy i pokoje z całodziennym utrzymaniem. Miejscowość zdrowa las kąpiel. Wiadomość Andrzej 3 firma Bogusławski

BIZUTERIA, zegarki na raty ceny gotówkowe „Preziosa” Piotrkowska 123 w podwórzu.

OKAZYJNIE do odstąpienia lokal biurowy wraz z telefonem przy ul. Piotrkowskiej (na parterze na parterze wach lokatora komorne 40 zł. miesięcznie) Informacji udziela Agencja Prasowa WAP Piotrkowska 105 tel. 125-11.

NADLER Traugott zagubił książeczkę Kasy Chorych wyd. w Łodzi.

LETNISKO mieszkanie jedno i dwa pokojowe umeblowane z całodziennym utrzymaniem — miejscowość zdrow. lesist. Bliższa wiadomość ul. Andrzej 3 u K. Bogusławskiego.

GLUCHOTA, szum, cieknięcie uszów uleczalne. Za dacie bezpłatnej pouczającej broszury Adres: Eufonia Liszki

ZAGINAŁ kwit kaucyjny Jana Kopczyńskiego wydany przez Elektr. Łódzka na zł. 30—

Dr. Feliks SKUSIEWICZ

ANDRZEJA 11

Telefon 137-43

Cboroby skórne weneryczne i moczopłciowe
godz. przyjęć: 9.30—11 rano
— 7.30 po poł.

NADZWYCZAJNA OKAZJA. Sprzedam połowę niepodzielnej, wielkiej, dochodowej nieruchomości — miasto powiatowe Kutno, punkt centralny przy rynku i dwóch ulicach. Dochód roczny Zł. 36.000 — lokale poważnie handlowe nie dekretywne dlatego podatki minimalne. Cena i warunki dla nabywcy bardzo korzystne, Dom Handlowo-Przemysłowy Edmund Bogdański Łódź, Pr. Narutowicza 25.

SKLEP do odstąpienia tanio ul. 6-go Sierpnia 44, — (gospodarz)

2 POKOJE z kuchnią do odnawiania Nawrot 72 mieszkania 14.

Czy choroby płucne są uleczalne?

W przypadku choroby płuc, jak astmie, katarze szczytów płuc, chronicznym kaszlu, lefgmie, długotrwałym zachrypnięciu, winien czytać każdy broszurkę pod powyższym tytułem. Autor p. Dr. Guttmann, b. naczelnym lekarzem Finsenowskiego zakładu kuracyjnego, wskazuje w sposób zupełnie dostępny drogi naturalne do usunięcia tych ciężkich cierpien. Każdy cierpiący otrzymuje takową na żądanie za darmo i bez opłaty porta. Należy napisać pocztówkę (ofrankowaną 35 gr.) z podaniem dokładnego adresu do: Puhmann & Co, Berlin 792 Muggelstrasse 25-25a.

GIMNAZJUM ZENSKIE R. KONOPCZYNSKIEJ-SOBOLEWSKIEJ

GDANSKA 90

(róg Andrzeja).

TELEFON 128-62.

Egzaminy do klas wstępnych i wyższych rozpoczną się dnia 6 czerwca w pierwszym terminie i dn. 20 czerwca w drugim.